

Gorzkie dymy nad miastem mym,  
kiedy rano opuszczamy dom.  
I schodzimy w noc i schodzimy w głąb,  
naszej ziemi, bo jesteśmy stąd.

W naszym mieście tak niewiele barw,  
i słońce chmurno świeci się.

I nie lekko jest kochać miasto to,  
ciemny węgiel, gorzki dymu smak.

Lecz każdy hoduje w swym domu,  
choć uśmiech, choć listek, choć śpiew.

Jak kwiatek na każdym balkonie,  
jak dobroć co w ziemi tej jest.

Moje miasto kocha pieśni swe,  
bo pieśń jest niby trawy źdźbło,  
co zerwałś je i w ustach masz,  
albo trzymasz schodząc w ziemi głąb.

W moim mieście żal gubi się,  
i lekkich słów nam może brak.

Ale kiedy tu ludzie mówią nie,  
to jest nie, a kiedy tak, to jest tak.

Lecz każdy hoduje w swym domu,  
choć uśmiech, choć listek, choć śpiew,  
Jak kwiatek na każdym balkonie,  
jak dobroć co w ziemi tej jest.

Gorzkie dymy nad miastem mym,  
kiedy rano opuszczamy dom.

I schodzimy w noc i schodzimy w głąb,  
naszej ziemi, bo jesteśmy z stąd.